ROK XLVIII. Nro 238.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 28 Października 1868. Środa. Dnia 16 (28) Października 1868.

Rano ciepła st: 2, w połud: c. st: 5 Wysokość wody st: 1 c. 5 (przybywa).	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca g. 6 m. 49 Zachód „ „ 4 „ 48	Jutro, ŚŚ. Narcyza B. i Euzebji P.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Przez Najwyższy rozkaz w ministerstwie oświecenia publicznego, z dnia 14go sierpnia r. b., sześciomiesięczny urlop za granicę, udzielony professorowi zwyczajnemu wydziału medycznego szkoły głównej warszawskiej, doktorowi medycyny *Chałubińskiemu*, przedłużony został na pięć miesięcy, od 18 czerwca 1868 roku, z powodu słabości. (Dz. War.)

— *Magistrat miasta Warszawy.*—W zastosowaniu się do odezwy rządu gubernjalnego warszawskiego, z dnia 10go b. m. i r. Nr 10552, wzywa utrzymujących zakłady przemysłowe i handlowe, tych mianowicie, którzy patentów według nowo-wprowadzonej ustawy o podatkach za prawo handlu i przemysłów, dotychczas za bieżące półrocze nie wykupili, ażeby obowiązkowi temu pośpieszyli zadosyć uczynić, najpóźniej do końca tego miesiąca, wedle starego kalendarza; z ponownem zarazem uprzedzeniem, że ci, o których przy pierwszem sprawdzeniu nastąpi przekonanie, iż zajmowali się handlem albo przemysłem, w tem półroczu, bez należnych patentów lub biletów, ulegną karom pomienioną ustawą oznaczonym.— P. o. prezydenta, jeneralnego sztabu, jenerał-major, *Witkowski.*—Naczelnik kancellarji, *Zdzitowiecki.* (Dz. War.)

— *Bank Polski* podaje do publicznej wiadomości że w wykonaniu § 8go Instrukcji z dnia 12 (24) maja 1836 roku, o losowaniu Obligacji Cząstkowych z pożyczki 150-miljonowej, odbędzie się w Banku Polskim w dniu 19 (31) października r. b., o godzinie 10-ej z rana, w obecności delegowanych od Władz Rządowych, tudzież domów handlowych: S. A. Fraenkel i Józef Epstein, włożenie do kół kartek z numerami Serji tychże Obligacji, samo zaś losowanie nastąpi w tem samem miejscu, w dniu 22 października (3 listopada) r. b. (Dz. W.)

— *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*—Stosownie do § 5 przepisów i objaśnień Planu 111-ej Loterji Klassycznej, ciągnienie IV Klassy tejże Loterji odbywać się będzie w dniu 24 i 25 Października (5 i 6 Listopada) r. b. w Sali Banku Polskiego od godziny 10-ej zrana, o czem Urząd Loterji podając do wiadomości uprzedza zarazem wszystkich w tęż Loterję grających, aby z odmianą swych losów pospieszali, gdyż wygrana jakaby przypaść mogła, tylko okazicielowi losu z Klassy właściwej płaconą będzie. — W Warszawie dnia 14/26 Października 1868 r. Naczelnik Urzędu, *Loeschern.*— Sekretarz Urzędu, *J. K. Noiński.* (D. W.)

— *Rada Szczegółowa Szpitala Świętego Jana Bożego w Warszawie* podaje do wiadomości osób interesowanych,
że przez reskrypt z dnia 1 (13) marca r. b. Nr. 4,265, ra-
da główna opekuńcza zakładów dobroczynnych, z uwagi, że
koszty utrzymania chorego w tymże szpitalu, z powodu
podniesienia się cen tak artykułów żywności, jako też i in-
nych przedmiotów, na potrzebę szpitala zakupowanych, i ze
względu na wygody jakie w tym zakładzie chorym są udzie-
lane, znacznie powiększyły się, nadto z uwagi, że chorzy
pomieszczeni w oddziale pensjonarzy, są to ludzie zamo-
żniejsi, dla których szpital nie może mieć obowiązku dokła-
dać z własnych funduszów na ich utrzymanie, za kurację i
utrzymanie w rzeczonym szpitalu opłatę pobierać się winną,
ustanowiła: 1) po rs. 2 dziennie za pensjonarza klasy 1-ej;
2) po rs. 1 za pensjonarza klasy 2-ej; 3) po kop. 50 dzien-
nie od urzędników niezamożnych; 4) po kop. 30, jak dotąd
za pomieszczonego w oddziale ogólnym. Obok tego, rada
szczegółowa pod względem przyjmowania chorych i wnosze-
nia za nich opłaty, udziela następującą informację: a) za-
rząd miejscowy szpitala, udziela opiekunowi chorego wszel-
kie jakich żądać będzie objaśnienia, tak przed oddaniem
choreg do zakładu, jako też i później, a mianowicie: oka-
zuje taryfę żywności chorym udzielanej; dozwala przekony-
wać się osobiście, jak żywność ta jest przygotowana, jakie
znajduje pomieszczenie chory w zakładzie, jakie pozyskuje
wygody i uprzyjemnienie w jego nieszczęśliwym stanie, tu-
dzież za zezwoleniem naczelnego lub miejscowego lekarza,
jaki jest dozór i opieka pod względem lekarskim nad cho-
rymi w zakładzie zostającymi; b) aby mógł być przyjęty
chory do zakładu, złożony być winien zarządowi zakładu
dowód kwalifikacyjny, a mianowicie protokół, spisany przez
powiatowego, miejskiego, lub też szpitalnego lekarza, wspar-
ty decyzją wydziału lekarskiego właściwego rządu guber-
njalnego, lub magistratu m. Warszawy. Rzemieślnicy, cze-
ladnicy i terminatorowie, oddawani do zakładu na kurację
przez familję, lub bliższych znajomych, nie posiadający wła-
snych funduszów, obowiązani są, oprócz złożenia powyż
rzeczonej kwalifikacji, dołączyć kartę od urzędu zgromadze-
nia starszych, do którego należą — iż koszta leczenia i ku-
racji, przez ciąg zostawania chorego w zakładzie przez u-
rząd starszych opłacane będą; c) w ogólności zaś pod wzglę-
dem opłaty należności kosztów kuracyjnych, oddający cho-
rego do zakładu, winien jako opiekun jego, złożyć w dwóch
egzemplarzach na druku na ten cel przygotowanym dekla-
racją: że obowiązuje się wnosić opłatę za chorego przez czas
pozostawania jego w zakładzie; d) po złożeniu takiej de-
klaracji, jednocześnie tenże opiekun wnieść winien, nale-
żność przypadającą do końca tego miesiąca, w którym na-
stępuje przyjęcie chorego do zakładu; lecz jeżeliby liczba
dni do końca miesiąca niedochodziła dziesięciu, w takim
razie oprócz należności za dnie do końca miesiąca przypa-
dającej, jednocześnie wniesioną być winna i opłata za cały
miesiąc następny; e) przez cały czas pozostawania chorego

w zakładzie, opiekun jego jest w obowiązku zadeklarowaną opłatę uiszczać miesięcznie z góry, lub takową przesyłać franco pocztą pod adresem do kassy szpitala św. Jana Bożego w Warszawie. Na wniesioną lub nadesłaną opłatę kosztów kuracyjnych i utrzymania za chorego należnych, jak niemniej na sprawunki dla tegoż chorego przez jego opiekuna za wiedzą zarządu szpitala wskazane, kassa szpitala udzielać będzie niezwłocznie kwit sznurowy kassowy; f) w razie niewniesienia do kasy szpitalnej w właściwym czasie należnej opłaty za kuracyę i utrzymanie chorego, zarząd zakładu odnosi się do właściwej władzy, aby ta, od kogo należy, w drodze egzekucji administracyjnej, przypadającą należność pozyskać nakazała; g) za takiego chorego któryby nie miał własnych funduszów i majątku, z którychby koszty kuracyjne zaspokajane być mogły, ani też krewnych tak bliskich, którzy zostawaliby w obowiązku łożyć na jego utrzymanie, koszty kuracyjne i utrzymania chorego w zakładzie ponosić ma: 1) na zasadzie postanowienia Namiestnika z d. 31 grudnia 1816 r. zgromadzenie rzemieślnicze tego cechu, do którego chory pomieszczony w zakładzie był zapisany; 2) lub też na zasadzie postanowienia Namiestnika Królestwa z dnia 2 grudnia 1817 r. i art. 16 ustęp *d*, ukazu Najwyższego z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 roku, koszty te zaspokajane być mają przez mieszkańców miasta lub gminy, z której pochodzi chory do zakładu oddany. W tym więc razie opiekę nad chorym w zakładzie pomieszczonym reprezentuje zgromadzenie rzemieślnicze, lub właściwa gmina, z której chory pochodzi; h) rozkład i ściąganie opłaty za chorego od mieszkańców miasta lub gminy, należy do burmistrza miasta lub wójta gminy, a to stosownie do przepisów i rozporządzeń w rozwinięciu Najwyższego ukazu z dnia 18 lutego (2 marca) 1864 r. o organizacji gminnej wydanych. Gdy chory pomieszczony w zakładzie, bądź to jako wyleczony, bądź też na żądanie opieki na piśmie uczynione, z tegoż zakładu wypisanym zostanie, kassa szpitalna w razie pobrania za tegoż chorego nadpłaty, zwróci to, co okaże się nienależnem. (D. W.)

— Z polecenia ministra oświecenia publicznego, z dnia 10go sierpnia 1868 roku, magistrowie szkoły głównej warszawskiej: *Stacewicz* i *Bodoin de Courtenay*, delegowani zostali, w celu naukowym, do uniwersytetów: petersburgskiego i moskiewskiego, na rok jeden. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy: jenerał-adjutant J. C. M. baron *Prytwitz*, z Wiednia; jenerał-lejtnant hrabia *Kreutz*, z zagranicy;—wyjechali zaś: orszaku J. C. M. jenerał-major *Herschau*, do Częstochowa; dymissjowany jenerał-lejtnant *Ratow*, i jenerał-major *Szulgin*, do Petersburga.

— Wczoraj, w kościele Ś-go Krzyża, odbyło się żałobne nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Pauliny *Dal-Trozzo*, szanownej obywatelki miejskiej i ziemskiej, Jks. Brzezikowski, wikarjusz miejscowy, odprawił wielką mszę żałobną i kondukt na około katafalku, a artyści opery odśpiewali: mszę requialną Moniuszki, tegoż „ojcze nasz“, (solo p. Cieślewski), „Ave Marja“ Troszla i marsz Nideckiego.

— W dniu 30 b, m. (w Piątek), o godz: 11ej rano, odprawionem zostanie w kościele powązkowskim, żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Filipa *Gaertnera*, i przeniesienie zwłok jego z grobu tymczasowego do grobu familijnego, na które pozostała rodzina, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

—7371—(16,295)

— Wczoraj o godzinie 9-ej z rana po cztero-tygodniowej ciężkiej chorobie rozstał się z tym światem ś. p. Piotr *Romiszewski*, b. officer b. wojsk polskich, Kawaler orderu Virtuti militari, b. Sędzia Pokoju i Obywatel okręgu Stopnickiego w wieku lat 79. Stroskany syn zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na exportację zwłok jego, w dniu 29 b. m. o godzinie 3-ej z południa, z kościoła Ś-go Krzyża, na cmentarz powązkowski, oraz na żałobne nabożeństwo w dniu następnym o godzinie 10-ej przed południem odbyć się mające w tymże kościele.

—7,378— (16,286)

— W dniu wczorajszym, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeniósł się do wieczności Feliks *Domański*, obywatel m. Warszawy, przeżywszy lat 33. Pozostała w nieutulonym smutku żona, wraz z dziećmi i familją zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o god. 3ej po południu, z domu własnego Nr 1219, przy ulicy Pańskiej, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —7385— (16296)

— Dziś, o godzinie 2-ej po południu, przeprowadzono na cmentarz powązkowski zwłoki ś. p. Jana *Petrykowskiego*, obywatela, właściciela domów Nr 1331*a* i *b*, przy ulicy Ś-to Krzyzkiej, w 74-tym roku życia zmarłego.

— W dniu wczorajszym, o godzinie 12ej w południe, w kościele Śgo Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, pobłogosławiony został związek małżeński, pana Kajetana *Maliszewskiego*, Urzędnika Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, z panną Zofją *Wielecką*.

— W dniu wczorajszym, o godzinie 7-mej wieczorem, w kościele Ś-go Karola Boromeusza, pobłogosławiony został związek małżeński p. Ignacego *Dabińskiego*, obywatela miasta Warszawy, syna Karola Dabińskiego obywatela i zmarłej Ludwiki z Karwowskich, małżonków Dabińskich, z panną Heleną *Wesołowską*, córką Andrzeja Wesołowskiego obywatela, i Anny z Żychowiczów, małżonków Wesołowskich.

— R — Wiadomo, że w każdem znaczniejszem przedsiębierstwie handlowem, znajduje się zawsze jedna przynajmniej osoba, stale upoważniona do odbioru pieniędzy i kwitowania rachunków zaspakajanych na rzecz handlu. Osoba taka uważaną być powinna, za pełnomocnika. Otóż zdaniem Gazety Polskiej (Nr 231) odwołanie podobnego pełnomocnika, nieinaczej jak tylko przez akt doręczony za pośrednictwem woźnego nastąpić może.

Zdanie to wypowiedziane z okoliczności indywidualnego faktu, nosi jednak na sobie wszystkie cechy zasady ogólnej, i widocznie przeznaczone jest dla oświecenia publiczności o formach, jakich prawo pod nieważnością wymaga dla załatwienia bardzo często wydarzającego się stosunku. Sądzimy więc, że publiczność zainteresuje się tą kwestją, i oceni zdanie dziennika, według istotnej jego wartości.

Co do nas, przyznajemy, że rozwiązanie podane przez G. Pol. wydaje się nam zbyt utrudzającem dla handlu, zbyt kosztownem i niepraktycznem,—niepraktycznem zaś z tego względu, że przy mnogości stosunków handlowych często zdarzyć się może, iż firma nie zna tego z kim pełnomocnik jej wszedł w stosunek; kogoż więc zawiadamiać będzie?

Nie znając zwyczajów handlowych, *usum fori* Trybunału handlowego, oraz jurysprudencji Senatu, nie możemy stanowczo zdania swego w obecnej kwestji wypowiedzieć. Duch jednak prawa nasuwa nam do-

mniemanie, że skoro kodeks handlowy nic o wymaganych przez Gazetę Polską formalnościach nie mówi, a zasada postawiona przez nią, chyba tylko z art. 2,005 kod. cywil. wysnutą być może, to prawdopodobnie zwyczaj i jurysprudencja musiały przyjąć odmienną zasadę dla handlu, który, jak wiemy, zostaje na prawach wyjątkowych, nie tak formalizmem przejętych, jak prawa cywilne.

Radzibyśmy wysłuchać w tej materji zdania doświadczonych prawników i kupców i chętnie im kolumny naszego pisma otwieramy. Pierwsi powiedzą nam, jaka jest istotna wola prawa, według rozumienia sądów; drudzy dadzą nam poznać zwyczaje handlowe—i wtedy dopiero kwestję za stanowczo rozwiązaną uważać będziemy mogli.

Zastanawiając się teraz nad artykułem Gazety Polskiej, przyjść musimy do wniosku, że gazeta zostaje sama z sobą w sprzeczności, gdy twierdzi, że nikt nie potrzebuje żądać okazania sobie pełnomocnictwa, aby mógł ważnie płacić. Surowa logika, z jaką autor dopomina się doręczenia odwołania przez woźnego wymaga, aby pełnomocnictwo przynajmniej okazanem było płacącemu. Cóż bowiem za myśl żądać takiej uroczystości dla rozwiązana stosunku, jeśli się nie wymagało żadnej zgoła formalności dla zawiązania go?. Przeciwnie, surowa logika w imie której występuje Gazeta Polska, powinnaby doprowadzić kogo należy, do przekonania, że ten tylko ważnie płacić może, kto zażądał od przyjmującego wylegitymowania się ze swego charakteru. Bądźmy raczej konsekwentni i powiedzmy, że skoro żaden akt pozasądowy nie jest potrzebny do *działania*, to nie należałoby go również wymagać i do *niedziałania*.

Przez to nie mamy bynajmniej zamiaru rozsądzać samej kwestji: byłoby to przedwczesnem. Chcieliśmy tylko wskazać chwiejność argumentacji rozcinającej dorażnie to, co, zdaniem naszem, po trzeźwem dopiero zastanowieniu się i wszechstronnym rozbiorze, rozstrzygane być powinno.

— Z ogłoszonego przez Warszawskie Towarzystwo Droczynności Sprawozdania za rok 1867, wyjmujemy następujące cyfry:

Stałych instytucyj opiekuńczych było 4, instytucyj dopomagających 3, pojedyńczych urządzeń, mających na celu udzielanie biednym wsparć w pieniądzach, żywności, lekarstwach, drzewie i t. p. 7, razem 14.

Działalność swoją rozwijało Towarzystwo w 60 zakładach o 1 więcej niż w roku poprzednim. największe cyfry przypadają na Sale ochrony (16), czytelnie (14) i kassy oszczędności groszowych (13).

W instytucjach opiekuńczych utrzymywano starców i kalek 441, chłopców 109, dziewcząt 95, dzieci w salach ochrony 4,525, niemowląt w żłobkach 103, przy których znajdowało przytułek 190 dzieci, zostających bez opieki; razem utrzymywano stale osób 5,463. Udzielono wsparć i pomocy w obiadach codziennych osobom 109, w zupie Rumforda 211, w pieniądzach 927, w drzewie opałowem 1,154, w lekarstwach i przyrządach chirurgicznych 2,567, w stypendjach 7, razem doznało pomocy od Towarzystwa osób 5,463.

Ogólna działalność Towarzystwa rozciągała się do 17,133 osób, nadto pod opieką jego zostawało 59 chłopców, którzy po wyjściu z zakładu sierot oddani zostali na naukę rozmaitych rzemiosł i kunsztów.

Z pożyczek udzielanych przez Towarzystwo za poręczeniami, korzystało osób 887, z pożyczek na słowo 41. Do kass oszczędności składało po groszu osób 5,767, razem z instytucyj dopomagających korzystało osób 6,695. Na utrzymanie stałych instytucyj swoich Towarzystwo wydało rs. 67,645 k. 4½. Na wsparcia stałe i jednorazowe rs. 12,364 k. 16; na pożyczki rs. 17,604, razem rs. 97,613 k. 20½, która to cyfra przedstawia pełną działalność Towarzystwa.

Do kass oszczędności 5,767 uczestników złożyło rs, 8,860 k. 62, z czego wszakże po wystąpieniu 821 uczestników pozostało tylko rs. 2,418 k. 71½.

Właściwe wydatki wynoszą rs. 83,946 k. 49½, dodając do tego długi z lat poprzednich wypadnie kwota rs. 91,160 k. 90, że zaś dochód wyniósł tylko rs. 63,466 k, 63½, przeto ogólny deficyt doszedł do summy rs. 27,694 k. 26½ i spowodował nadwerężenie funduszów rezerwowych; kapitały Towarzystwa, powstałe z legatów, darowizn i stałych uposażeń wynoszą rsr. 229,989 k. 48½. Samych procentów pobrano w r. 1867 rsr. 13,911 k. 94.

— W dniu 30-m października r. b., przypada czterdziesta ósma rocznica istnienia tutejszej kupieckiej ressursy. Z okazji tej zatem przypominamy kilka dat i szczegółów z dziejów ressursy. Zawiązanie towarzystwa nastąpiło w roku 1820, w dniu 20-m października, w domu Zejdlera, przy ulicy Miodowej, Nr 482. Projekt do zawiązania kupieckiej ressursy i wykonanie onego przedsięwzięło 12 następujących osób: Döppler August, Sommer Wojciech, Koehler Franciszek, Dyzmański Józef, Wethusen Henryk, Kurtz Jerzy, Gotti Józef, Koehlej Franciszek (junjor), Stamm Adrjan, Koehler Józef, Blumh Mikołaj i Liedtkie Jakób. Podpisanie ustawy nastąpiło w dniu 24 stycznia 1821 roku, przez 50 pierwszych członków. Przeniesienie w roku 1829 ressursy z domu Zejdlera do obecnego gmachu, kończy pierwszą epokę jej istnienia. Gmach ten, nabytym został przez ś. p. Piotra Steinkellera na rzecz towarzystwa, pamięć też tego zasłużonego dyrektora, niezadługo teraźniejszy komitet zamierza uczcić marmurową tablicą, ze stosownym napisem. W roku 1845 w dniu 25-m października, członkowie ressursy uroczyście obchodzili 25 rocznicę swojego zjednoczenia, za dwa lata więc upłynie pół wieku istnienia tej instytucji towarzyskiej. Od czasu założenia ressursy, było dyrektorów dziewięciu, pierwszym był Sommer Wojciech, obecnie zajmuje to stanowisko od roku 1863 p. Zeltt Józef. Wszystkich członków wraz z przybyłymi w roku bieżącym, jest tysiąc. W dniu 1-m listopada r. b., o godzinie 4tej po południu, będzie miał miejsce obiad składkowy dla członków, z powodu czterdziestej ósmej rocznicy istnienia kupieckiej ressursy.

— Dowiadujemy się z listu, pisanego z Paryża, że słynny maestro Rossini, ciężko zapadł na zdrowiu.

— Na podobieństwo rozwożonego węgla kamiennego, jeździ teraz po ulicach naszego miasta wóz z naftą, dla częściowej sprzedaży tejże. Jest to nowy uliczny przemysł.

— Pan Gustaw *Jankiewicz*, b. uczeń instytutu muzycznego warszawskiego, a w szczególności uczeń znakomitego tutejszego organisty professora Freyera, przybył do Warszawy już na stałe zamieszkanie. Ze wzmianek w piśmie naszem czynionych, wiadomem jest, iż p. Jankiewicz dawał koncerty na organach i fisharmonice, w Berlinie, Gdańsku, Elblągu i innych

miastach niemieckich. Artysta ten głównie zajmuje się kompozycją klassyczną. O ile nam wiadomo, ma skomponowaną na całą orkiestrę symfonją, dalej posiada w rękopiśmie kilka nowych utworów, jako to: duet na sopran i alt „Rojenia“, do słów Marji Ilnickiej, „Do gwiazdeczki“, pieśń ofiarowaną p. Troszlowi, b. artyście opery warszawskiej; medytację na harfę, fisharmonikę i skrzypce, pod tytułem: „Aniołek do matki na ziemi“, „Pieśń wieczorną na rzece Wkrze“ i t. d. Ostatnia kompozycja jest bez słów, napisana na wzór Schumanna.

— O ile maszyny do szycia upowszechniają się, dowodem świeżym jest to, iż w składzie pomienionych machin, p. Aleksandra Flatau'a, przy ulicy Rymarskiej, obecnie uczy się szyć na nich 25 panien.

— Do jednej z cukierni w naszem mieście, przybył w tych dniach młody przyzwoity na pozór chłopczyk i zażądał czekolady, przyczem zjadł ciastko za kop. 5. Po upływie pewnego czasu, wypiwszy czekoladę w pokoju dotykającym cukierni, wyszedł i zapytał się w sklepie, co od niego się należy. Odpowiedziano mu, iż kop. 20. „Zostawiłem należność na tacy“, odrzekł i wyszedł. Subjekt jakoś nie ufając, pobiegł do pokoju dla przekonania, tymczasem młodzieniaszek znikł. Pieniędzy na tacy nie było, rozgniewany więc subjekt, wybiega na ulicę i dopędza uchodzącego dłużnika. Zaczyna się spór, który Bóg wie jakby się skończył, gdyby nie nadszedł znajomy rodziców owego chłopca, który należytość zaspokoił, zgromiwszy go za ten postępek i zagroziwszy, iż całą tę sprawę wytoczy przed rodzicami. Rzeczywiście dowód to, co najmniej lekkomyślności wielkiej, która gdyby niebyła ukróconą, przemienićby się mogła może w występek. Przysłowie mówi: „od łyczka do rzemyczka“. Dla ostrzeżenia interessowanych, wydarzenie to opisujemy.

—Teatr żydowski granym był w Warszawie w roku 1838, w sali przy ulicy Ogrodowej. Przedstawiano wówczas kilka dramatów, jak: „Józef w Egipcie, Mojżesz w Egipcie i t. d,“ Afisze były drukowane i rozlepiano na rogach ulic, w nich jednak nazwisk osób grających nie było wyszczególnionych. W owym czasie z upodobaniem przyjmowaną była w teatrze Rozmaitości Krotochwila p. t.: „Nowy Sąd Parysa“ czyli „Icek Sędzią“. Główną rolę „Icka“ przedstawiał Panczykowski; ten po przedstawieniach na Ogrodowej ulicy, wyuczywszy się ustępu jakiegoś z owego teatru, z humorem go wypowiedział, poruszając do wesołości zgromadzonych słuchaczy.

— *(Art. nad.)* Bogactwo mowy zależy na takiej obfitości wyrazów, żeby każde pojęcie miało swój oddzielny znak wygłaszający. Język polski, ma dużą ilość własnych wyrazów, z których powinni baczni pisarze zwolna usiłować wyrobić mowę na czysto. Jeśli w pismach poważnych spotyka się umyślnie zadawane językowi kalectwo, należy wołać na gwałt. Takiem kalectwem jest wyraz: *Zapoznać*, używany zamiast słów stosownych,, jakiemi w takich razach bywać winny: Nieznać, zapomnieć, niewiedzieć, nieuznać i t. p. Linde mówi: zapoznać, zapoznawać—zaznajomić kogo z kim. nieszczęsne *zapoznawać*, spotykamy często użyte w znaczeniu potwornem. Co na to począć? zostawiam światłemu stron uznaniu.

– *Sprawozdanie zeszło-tygodniowe Giełdy Warszawskiej.* Ruch w papierach publicznych ubiegłego tygodnia znacznie był mniejszy od ruchu paru tygodni poprzednich, chociaż się większą ilością gatunków zajmowano. Listy zastawne w obudwóch serjach więcej były ofiarowane aniżeli poszukiwane, skutkiem czego kurs serji pierwszej obniżył się więcej jak o cały procent (z $84^3/_4$ na $83^7/_{10}$), a serji drugiej więcej jak o $^1/_2$ % (z $80^1/_4$, $79^5/_6$ na $79^7/_{10}$, $79^3/_{10}$); widoczny to wpływ ustania zakupów na rachunek Towarzystwa Kredytowego, którym podniesienie kursów listów zastawnych tygodni poprzednich głównie zawdzięczaliśmy. — Listy likwidacyjne przy mniejszych obrotach zdołały się utrzymać, a nawet poprawić się jeszcze cokolwiek w kursie o $^2/_5$; $^3/_{20}$ % (z $67^1/_2$, $67^1/_4$ na $67^9/_{10}$, $67^2/_5$), gdyż ofiarowania, stosunkowo do spekulacji na kupno były mniejsze, zwłaszcza, że napływ tego papieru zpierwszej ręki znacznie się już przerzedził. — Metalików czteroprocentowych poszukiwano daremnie po kursie nawet podwyższonym, natomiast bilety banku Cesarstwa i pięcioprocentowa piąta pożyczka Stieglitza częściej się objawiły i chętnych znalazły kupców po wyższych nieco kursach. — Obligi skarbu poszukiwano, ale zapasy ofiarowane były tylko szczupłe; kurs jaki płacono głównie za sztuki wielkie (500 rublowe) o $^1/_2$ % niższy był od dawniejszego, gdyż brak im dziś głównej okrasy, to jest kuponu pełnego październikowego — Tranzakcje pożyczki premiowej ograniczały się tylko do małych sum, więcej pierwszej aniżeli drugiej emissji, bo napływ jej teraz znacznie się zmniejszył, chociaż kursy nasze wysokością swoją przechodzą kursy berlińskie i petersburgskie; o zakupy na dostawę późniejszą nie traktowano dla braku ofiarujących. Z akcij kolei żelaznych bydgoskie były wielce poszukiwane, mianowicie sztuki mające jeszcze w komplecie wszystkie kupony dywidendowe od początku istnienia akcji; sztuki takie bez różnicy ich wielkości płacono o parę procent wyżej od innych, którym wszystkich kuponów dywidendowych nie dostaje. Pominąwszy te żądania szczegółowe, na których zaspokojenie kilka tysięcy rubli ledwo dostarczono, (gdyż rzadko kto z właścicieli akcij bydgoskich tyle był przezorny by przewidział, że się kupon dywidendowy z akcji przez kilka lat systematycznie na korzyść innych upośledzanych a przynoszących ledwo procent poręczony, kiedykolwiek jakiej wartości lub znaczenia doczeka) kupno akcij bydgoskich w dość znacznych odbywało się summach, co kurs ich podniosło o $1^1/_2$ do 3%, stosownie do wielkości sztuk dostarczanych, gdyż pięciosetrublowe zawsze o 1—$1^1/_2$ % wyżej płacono od sturublowych. — Akcje terespolskie po częściowem obniżeniu się ich kursu w Berlinie i u nas nieco obniżono, sprzedających jednakże bardzo jest mało, a kupujący ledwo kilka tysięcy rubli zebrać zdołali, widocznie zapasy tych akcij spoczywają w ręku kapitalistów nietroszczących się o ich sprzedaż. — Akcij fabryczno-łodzkich, których pojawienie się od roku już bardzo się rzadko zdarzało, zakupiono kilka summ po kursie znacznie podwyższonym (G. H.)

— W Rudzie Guzowskiej (stacja kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej), zmarł w b. m. ś. p. Antoni *Piątkowski*, urzędnik pomienionej kolei.

— (A. n.). Wicher, który onegdajszej nocy szalał po ulicach, jak ostatni urwis, stał się powodem tak oryginalnego wypadku, że aż pomimo wstrętu do pisania, muszę go tu opisać. Onegdaj więc około 11ej w nocy, pan G. wracając z bezika z Leszna, skręcił właśnie na Rymarską, gdy w tej chwili wicher zaświstawszy przeraźliwie, zerwał mu z głowy kapelusz i pchnął w roztwarte ramiona przechodnia idącego z Rymarskiej na Leszno. Pan G. uznawszy obcy przedmiot na swojej piersi, utkwił w niego oczy i o dziwo spostrzegł pana Z., z którym od lat kilkunastu żył z przyczyny processu działowego w otwartej nieprzyjaźni. Gdyby była noc pogodna, cicha i księżycowa, bardzo być może, że dwaj śmiertelni wrogowie dobyliby... lasek i rozpoczęli ćwiczenia sztuki fechtowania, ale szalony wicher kręcąc się jak opętany, zmusił ich przez kilka minut do wzajemnego wspierania swoich facyat, do wzajemnych narzekań nad trudnością położenia i w końcu do wzajemnych uścisków. Dzięki więc onegdajszemu huraganowi, zerwany łańcuch przyjaźni połączył swoje ogniwa i jak słyszałem, na uczcze-

nie swej uroczystej chwili pp. G. i Z. mają zamiar poświęcić ofiarę na ubogich. Załączając wyraz szacunku, upraszam Cię Redaktorze o wydrukowanie mojego listu, na dowód, że i wiatry mają swoją dobrą stronę.

Stały Czytelnik Adam *H.*

— W dobrach Czarkowy, w powiecie pińczowskim, należących do obywatela Franciszka Pusłowskiego, pod warstwą ziemi w głębokości 12-tu arszynów, odkryte zostały pokłady rudy siarkowej. Poszukiwaniem tej rudy, za pomocą świdrowania, trudni się były naczelnik zachodniego okręgu górnictwa p. Hempel; dobywana ruda wydaje w przecięciu 12% czystej siarki. Na wykonanie robót, właściciel wyłożył już około 3,000 rub. sr. Bliższe wiadomości o tem wykryciu p. Hempel przyrzekł podać za dwa miesiące, po ukończeniu świdrowania na gruncie, gdzie znajduje się pokład tej rudy.

— Dyrektor zakładu jedwabniczego w Sielcach, prosi osoby któreby sobie życzyły mieć jajeczka jedwabnicze na przyszłą wiosnę, żeby raczyły się zapisać wcześnie u niego w Brühlowskim pałacu. Tenże Dyrektor zawiadamia osoby, któreby miały kokony morwowe tegoroczne do sprzedania, że jest gotów kupić je. W razie zaś, gdyby te osoby życzyły sobie je zwijać, człowiek zajmujący się hodowlą jedwabników może się podjąć tej roboty za stosownem wynagrodzeniem. Jest do nabycia w Sielcach kilkadziesiąt sztuk drzew ajlantusowych czteroletnich.

— Wczoraj jedna z matek wyszedłszy do miasta, zamknęła mieszkanie, w którem pozostawiła kilkomiesięczne dziecię, a powróciwszy do domu, znalazła je bez życia. Dziecko to, jak się zdaje, w skutek silnego płaczu zakrztusiło się, a pozbawione pomocy, życie zakończyło.

— Rozbiegane w dniu wczorajszym konie na ulicy Krochmalnej, skaleczyły głowę jednego ze stróżów, który chciał je przytrzymać. Rana nie zdaje się być niebezpieczną.

— Na stacji drogi żelaznej Petersburgsko-Warszawskiej na Pradze, przy pasowaniu wagonów, Józef Galiński, uległ złamaniu lewej nogi. Na kurację odesłany został do szpitala ewangelickiego.

Antoni Lasocki sztukator, pracujący przy budowie cerkwi Prawosławnej na Pradze, spadłszy z rusztowania z wysokości kilku sążni, skaleczył sobie głowę lecz nieszkodliwie i wywichnął rękę—Lasockiego odesłano do szpitala na kurację. (G. Polic.)

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" dla matki obarczonej dziećmi na spłacenie maszyny, rs. 1 bezimiennie;— od panienki lubiącej przyjść w pomoc potrzebnjącym kop: 50, dla biednej matki na zapłacenie reszty za maszynę.

— *Z Radzyna*, w Wielkiem Księztwie Poznańskiem, dnia 21go b. m. Kopanie kartofli już przeszłego tygodnia u nas się pokończyło, zbiór jest dobry. Warzywa mamy bardzo mało. Siewy bardzo smutnie stoją, pola tylko gdzie niegdzie zielenią. Ziarno leży w ziemi jak w popiele. Przez pięć tygodni nie mieliśmy deszczu. Dzisiejszej nocy padało, ale bardzo krótko.

— Jakieś konsorcjum zakupuje teraz w Czechach dla rządu francuzkiego bydło rzeźne i owies.

— Dnia 23go b. m. rozstała się z tym światem w Krakowie Fryderyka z Jungmanów *Gebauer*, licząca lat 74.

— Dnia 22go b. m. zakończyła w Poznaniu życie, Stefanja z Poradowskich *Mittelstaedt*.

— Teraz ukazał się w Rzymie drugi tom uczonego dzieła, słynnego z wiedzy kardynała Pitra, Benedyktyna, p. n.: „Juris Ecclesiastici Graecorum Historia et Monumenta". Dochodzi on do IXgo wieku, i mieści w sobie najprzód kanony *intrullo*, dalej kanony ósmego jeneralnego soboru i rozmaite pisma Ojców Kościoła o materjach kanonicznych, z nader ciekawemi rozprawami o znaczeniu, jakie pisma te miały u Greków, a nareszcie początek dziejów kanonów wschodnich, których pierwszym przykładem jest głośny *Nomokanon*. O. Vercellone barnabita, kończy także nową pracę o sławnym rękopiśmie Watykańskim biblji greckiej, a biskup Tizzani, lubo ślepy zupełnie, wydał nadzwyczaj mozolną i ogromnej erudycji pracę, p. n.: „Sobory powszechne".

— W Anglji zebrano około stu podpisów, największych znakomitości świata politycznego, handlowego i przemysłowego, na adressie do cesarza Napoleona, upraszającym go o poparcie planu przeprowadzenia tunnelu podmorskiego, między Anglją i Francją.

— Dnia 21go b. m. w San Francisco w Kalifornji było trzęsienie ziemi, w skutku którego, wiele budynków po części zawaliło się, po części zaś uszkodzonych zostało. Również zaszły wypadki utraty życia.

— Doktor Wiljam Mackenzie. znakomity okulista, urodzony w roku 1791 w Glasgowie, zszedł ze świata w temże mieście.

— Liczba wszystkich studentów dorpackiego uniwersytetu, w obecnem półroczu wynosi 593. Z tych 56 poświęcają się teologji, 201 naukom prawnym, 9 dyplomacji, 131 medycynie, 42 farmacji i filozofji, 50 filologji klasycznej, 1 językoznawstwu porównawczemu, 1 językowi i literaturze ruskiej, 17 ekonomji politycznej, 19 historji, 18 matematyce, 3 astronomji, 7 fizyce, 18 chemji, 2 mineralogji, 2 botanice, 4ch zoologji, 11 gospodarstwu rolniczemu. Pod względem pochodzeniu: z Liflandji 262, z Kurlandji 131, z Estlandji 77, z Królestwa Polskiego 16, z innych stron cesarstwa 102, cudzoziemców 5. Słuchaczy niewciągniętych w matrykuły 29.

— Kommissja angielska obradująca nad reformą monetową, poleciła starać się o zupełnie równy system monetowy dla wszystkich państw, choćby ze znacznemi zewsząd ofiarami.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Za danym przez Stany Zjednoczone Ameryki północnej przykładem, poszły jak słychać: Francja, Anglja i Portugalja i uznały obecny rząd tymczasowy hiszpański. Uznanie to i z innych stron niezawodnie nastąpi. Godnem jest uwagi, że takowe ze strony wspomnionych mocarstw, nastąpiło zaraz po ogłoszeniu wiadomego okólnika rządu tymczasowego: należy stąd więc wnioskować, że wypowiedziane w tem piśmie zasady i cele podobały się rzeczonym mocarstwom, a przypuszczenie to nasze, względnie rządu francuzkiego, znajduje potwierdzenie w sposobie, w jaki „Constitutionnel" o tym okólniku odzywa się. Dziennik ten albowiem nazywa go pierwszym krokiem zbaczającym z drogi czysto rewolucyjnej na drogę moralną, i pochwala zapowiedziane w nim odwołanie

się do wszechwładztwa narodu, za pomocą powszechnego głosowania.

Według „Impartial'a“ wspomnione wyżej mocarstwa, jednocześnie z uznaniem obecnego rządu hiszpańskiego, wyraziły zamiar uznania tego, jaki stanowczo zaprowadzonym zostanie. Co się zaś tyczy kandydatów, to „Neue freie Presse“ utrzymuje, iż rząd francuzki stara się, aby inne przyjęły tę zasadę, jakiej trzymały się w epoce odsądzenia króla greckiego Ottona od tronu, to jest, aby panujące rodziny wielkich mocarstw od prawa ubiegania się o koronę hiszpańską, wyłączone były.

Ze swej strony oświadcza „Constitutionnel“ sprzecznie nieco z powyższem podaniem, że rząd francuzki wstrzymuje się ze swej strony od wszelkiego mieszania się w kwestję obsadzenia tronu hiszpańskiego. Półurzędowy dziennik dodaje jeszcze do tego, że ani rząd swojego kandydata nie stawia, ani żadnego stawionych nie popiera, twierdzenie zaś dzienników angielskich, a nawet francuzkich, jakoby cesarzowa Eugenja popierała księcia do Karlosa jest czystym wymysłem.

W ogóle rzec można, iż kwestja kandydatur jest dotąd nader chwiejną.

Co się tyczy zajętego przez przez wyspę Kubę stanowiska względem ruchu w macierzystym kraju, podają dziś dzienniki następujące szczegóły:

Jenerał-Gubernator Lersundi otrzymawszy od marszałka Serrano wiadomość o tem, co zaszło, życzył sobie dowiedzieć się nazwisk kollegów marszałka, dodając, że potrzebuje kilka dni czasu, aby kolonistów do tej nowości przygotować. Dlatego też właśnie, zapobiegając wczesnemu rozszerzeniu się tej wiadomości po wyspie, nakazał obchodzić urodziny królowej w dniu, 10 b. m. z całą uroczystością, jak zwykle. Następnego dnia zwołał gubernator zgromadzenie rady kolonjalnej i znakomitszych mieszkańców, i udzielił im depeszę otrzymaną z Madrytu. Po długiej ale spokojnej naradzie, postanowiono porozumieć się z macierzystym krajem, pod warunkiem, że takowy nie ogłosi natychmiastowego usamowolnienia murzynów. Temu życzeniu osadników uczyniło w zupełności zadość postanowienie rządu tymczasowego, ogłaszające wolnemi tylko dzieci murzyńskie, gdyż tym sposobem zupełna emancypacja afrykańskiego plemienia w osadach o całkowite pokolenie odwołaną została.

Podobnie jak pochwaliły okólnik hiszpański, tak półurzędowe francuzkie dzienniki chwalą słowa lorda Stanleja, wypawiedziana na bankiecie w Liwerpoolu.

Artykuł „Constytutionnel'a“ podnosi mianowicie pokojową ich dążność, wyrażoną tak dobitnie w bezinteressownej neutralności Anglji, jak równie w oświadczeniu lorda o potrzebie rozzbrojenia Europy i dodaje: „I Francja dąży do tego, aby ograniczyć swoje wydatki na militarne cele, ale tak, aby jej interessy nie pozostały bez należytej obrony.“

„La France“ mówiąc o wydanej przez cesarza mappie Francji, utrzymuje, że Francja bynajmniej nie myśli o powiększeniu swego terrytorium. Pokój uważać można za zapewniony: jeżeliby jednak nowe usiłowania poszepnięte przez dumę utrudniły kwestje, nad jakich spokojnem rozwiązaniem dyplomacja od lat dwóch pracuje, to Francja będzie się uważała za wolną od odpowiedzialności za przyszłe wypadki, gdyż w dyplomatycznym względzie czuje się dość swobodną, a w wojennym aż nadto silną, ażeby w wyniknąć mogących zawikłaniach, nie miała cisnąć na szalę, czy to wagi swojego *wpływu*, czy też wagi swojego *miecza*.

„London Gazette“ podaje następne zmiany, jakie zaszły w angielskiej dyplomacji: p. John Savile Lumlej, dotąd poseł W. Brytanji w Bernie, naznaczony został posłem w Brukselli, p. Alfred Graham Bonar, dotychczasowy sekretarz poselstwa w Wiedniu, posłem w Bernie, p. Robert Lytton dotąd sekretarz poselstwa w Madrycie, przeniesiony na takąż posadę do Wiednia.

Do nieuregulowanych jeszcze kwestji w administracji austrjackiego, należy kwestja bankowa. Aż po r. 1866 bank miał wyłączny przywilej wypuszczania pieniędzy papierowych, ale skutkiem przesilenia w owym smutnej pamięci roku, rząd przywilej ten naruszył, wypuszczając od siebie papierową monetę. Obecnie jak donosi „Neue freie Presse“, dyrekcja banku otrzymała od ministra skarbu oświadczenie, że jeszcze przed upływem b. r. wniesie na radę państwa projekt do prawa, mającego uregulować wszystkie stosunki pomiędzy administracją państwa a bankiem zachodzić mogące.

W Wiedniu panuje przekonanie, że reichsrath odroczy się dnia 8 listopada do 15 grudnia: delegacje zbiora się pomiędzy 12 listopada a 9 grudnia, a sejm węgierski zebrany obecnie będzie mógł rozwiązać się 10 t. m. Dlatego to, czynności prawodawcze prowadzone są z takim pośpiechem. Jednomyślnie zamierzają zgodzić się z wnioskiem ministerjalnym, żądającym ustanowienia rocznego kontyngensu wojskowego na 56,000 ludzi.

Traktat handlowy austrjacko-szwajcarski przyjęto bez zmiany. Co do traktatu z Anglją, wielu deputowanych ubolewa nad taryfami zniżającemi cło od wyrobów angielskich, a minister tem się tylko od zarzutów broni, że taryffy te ustanowiono przed jego wstąpieniem do ministerjum.

W Prussach całą uwagę pochłania zebranie się sejmów prowincjonalnych: hannowerskiego, szlezwigholsztyńskiego, hesseńskiego, i wiesbadeńskiego. Sejm hanowerski otwartym został d. 11 b. m. za staraniem hr. Stolberga i zajął się przedewszystkiem rozbiorem attrybucji funduszu prowincjonalnego. P. de Scheele Plessen, naczelnik rządu w księztwach nadelbańskich, przewodniczył tegoż samego dnia w Rendsburgu zebraniu Stanów prowincji. Sejm wiesbadeński zgromadził się d. 18, a kasselski zwołanym był na 26 b. m.

Po śmierci swego jeneralnego konsula w Konstantynopolu rząd duński, powierzył prowadzenie interessów konsularnych szwedzkiemu konsulowi. Zastępstwo to wszakże jak utrzymuje „Nord“ wywołało tak liczne skargi i użalania się przed kopenhagskim ministerstwem spraw zagranicznych, że rząd duński widział się zmuszonym mianować napowrót osobnego konsula w Konstantynopolu. Wcale to niepocieszający prognostyk dla zamierzonej skandynawskiej unii.

Najnowsze wiadomości ze Stanów Zjednoczonych donoszą o zatargach, wynikłych w przedmiocie wyborów prezydenta, w skutek wyjątkowego położenia trzech nieprzyjętych dotąd napowrót do Związku Stanach, a mianowicie Texas, Wirginji i Mississipi. Gubernator wojenny Texasu, jenerał Reynolds zabronił wyborcom wpisywania się na listy głosujących, na co prezydent Johnson oświadczył, że władza wojskowa nie ma prawa mieszać się w czysto cywilną sprawę,

jaką są wybory. Z tego prawdopodobnie nietylko w owych stanach, które prawa swe do wyborów utrzymać pragną, wynikły zaburzenia i niepokoje, ale nawet pomiędzy prezydentem, a kongresem prawdopodobnie jeszcze raz przyjdzie do starcia.

(W. T. B. Jour. d. Déb. Ind. bel., Wien. Ztg, Köln Zeitung, Le Nord).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń 27 Paźdz., godz. 11 m. 45 w wieczór.

Wiedeń. — Według wieczornego numeru gazety „Presse“, baron Beust miał oświadczyć na posiedzeniu komitetu obrony krajowej, że usposobienie Austrji dla Francji i Anglji, jest jak najlepsze, z Włochami jak najprzyjaźniejsze, względem Pruss, Austrja trzyma się zasady zrzeczenia się wszelkiej mściwej polityki, z Rossją zaś usiłuje utrzymać dobre stosunki.

Na wypadek francuzko-pruskich zawikłań, Austrja uzbroi się, aby dla własnej neutralności nakazać poszanowanie, i powstrzymać inne mocarstwa, któreby chęć zaczepki okazały. Beust nazywa księztwa naddunajskie wielkim arsenałem.

MILJARD.

Jak to łatwo wymówić ten wyraz *miljard!* Jak łatwo go napisać, a jednak jak trudno pojąć cały ogrom, całą donioslość tego, co w sobie mieści.

Miljard, to tysiąc miljonów!

Kiedy uchwalano prawo o wynagrodzeniu emigrantów pierwszej rewolucji francuzkiej, i na cel ten izba deputowanych przeznaczyła miljard franków, jenerał Foy zawołał z trybuny:

„A wiecież wy, że jeszcze od śmierci Jezusa Chrystusa nie upłynęło miljarda minut!“

Słowa te powiedziane były temu blizko pół wieku, a jednak i my jeszcze nie dosięgliśmy tej olbrzymiej cyfry.

W dniu 25-m grudnia b. r., wliczając w to i po dwadzieścia cztery lat przestępnych na każde stulecie, od Narodzenia Jezusa Chrystusa, po ów dzień upłynie dopiero 982,368,000 minut. Że zaś rok składa się z 525,600 minut, przeto musimy czekać jeszcze około 34 lat, zanim uzupełni się miljard! Stanie się to w roku 1902. Biorąc przecięciowo czas trwania życia ludzkiego, przeszło dziewięć dziesiątych obecnej ludności, już wtedy żyć nie będzie.

SZARADA.

Pierwszy wspak z *trzecim* wprost, to mi *drugi trzeci!*
Tam cię ani złość głupców, ni plotka doleci,
Nawet z swoją potęgą milczy *drugi* wstecznie,
Bo tam wdawać się w kłótnie bardzo niebezpiecznie,
I gdyby taką drogą podróżował *wszystek*,
Nie byłby życie skończył jak ostatni chłystek!

(Znaczenie zeszłej Szarady, *Pokolenie*).

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— *Od wydawcy Słownika języka polskiego.* — Zniżając cenę Słownika w zaprzeszłym roku, ułatwiłem prócz tego nabywanie pojedyńczemi zeszytami, żadnej nie wymagając przedpłaty: uczyniłem to w pełnem zaufaniu, że dobre chęci moje, nie zostaną na szwank wystawione. Niestety! Wielu, bardzo wielu, kupiło jeden, lub kilka zeszytów, zapominając o reszcie; nie zastanowili się, jak wielką mi krzywdę wyrządzają, defektując cenne dzieło. Zanoszę więc uprzejmą prośbę, do osób, które posiadają część Słownika, nabytą tak w księgarniach jako u roznosicieli, (z których to ostatnich, jeden szczególnie przez zaniedbanie dostarczania dalszych zeszytów, przyczynił się do zdefektowania dzieła), o wykup reszty poszytów w mojej księgarni, lub zwrót pierwszych trzech poszytów w zamian, za inne książki mojego nakładu. — Maurycy *Orgelbrand*, Krakowskie Przedmieście, Nr 1 nowy.

(1—3) —7,372—

— Kalendarz na rok 1869, do którego dołączone są: *Sposób wydania się za mąż* i *Sztuka pozyskania oblubienicy* i *Niezawodny zdobywca serc*, wyszedł z druku, nakładem księgarni Aleksandra Szleifstejna, i sprzedaje się za połowę ceny jak w roku zeszłym, t. j. za kop. 10.

— *Choroby syfilityczne*, czyli tak zwane *sekretne*, leczy radykalnie, najnowszym sposobem, w 4 razy krótszym niż dawniejszą metodą czasie, *bez użycia wewnętrznych lekarstw*, *Dr. Kohn*, akuszer miasta, ulica *Królewska 1062*, dom *Jeziorańskiego*, codziennie od 8 do 9½ rano i od 3 do 6 po południu.

(10—15) —6692— (15,024)

— *Choroby sekretne*, tak u mężczyzn, jak i u kobiet, leczy prędko i radykalnie, lekarz od 29 lat praktykujący. Przyjmuje chorych od 8ej do 10ej godziny rano, i od 3ej do 5ej wieczorem. Z innemi chorobami pacyentów przyjmuje w godzinach popołudniowych. Biednym udzicla pomocy darmo. Mieszka przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Sejdlera Nr 1372, nowy 67. J. *Bagieński.* (1—3) —7367— (10144)

— (**Art. nad.**)

MELOMAN I JEGO LIRA.

Jak obszerny w swem znaczeniu wyraz „meloman,“ a drobne jego odcienia jakże są liczne. Meloman spoglądając na swoją nigdy niestrojoną lirę, jest już w siódmem niebie, goni za czemś nieznanem i uszczęśliwiony, jeżeli może wynaleźć kogo, coby podzielał bezładne jego pojęcia; nareszcie o szczęście, znajduje jaką ofiarę, owłada nią zupełnie, wpaja ślepą w siebie wiarę, lecz że nie posiada istotnie koniecznych darów natury, przeto struny liry jego pękają, a w ślad zatem wiara drugich w melomana ginie, on sam zaś spada z wyrojonego piedestału. Zdawałoby się, że się uspokoi, ale nie! melomanja była tylko widmem; bo były meloman czuje w sobie geniusz, rozumu i talentu nieskończoność. Bierze się do pióra i zaczyna wydawać czasopismo, które tytułuje „Złapany mądrala.“ Pióro ostre—strzeżcie się! ale nie wszyscy. Redaktor mądrze postępuje, patrzy w przyszłość i dotyka tylko tych, którzy napewno nie odpowiedzą, za to jednak na nięszczęśliwej ofierze odbija się. Należy się cześć takiemu szlachetnemu charakterowi, i nie pozostaje jak tylko oddając mądremu melomanowi sprawiedliwość, życzyć mu lepszego powodzenia na tem polu, niż z lirą.

—7,379—

— Przy fabryce rolet p. Czarneckiego, na Nowym Świecie, otwartą w tych dniach została fabryka mydeł pachnących i perfum.

— Podczas pory zimowej i silnych mrozów, zalecamy osobom delikatnych organów oddechowych, użycie siropu i pasty p. Blayn, z pączków, sosny i balsamu de Tolu, którego pomyślne skutki od lat 30-tu, ocenione zostały przez najlepszych lekarzy w Paryżu przeciw nieżytom, silnym katarom, zapaleniu piersi, kanału urynowego, etc., w Paryżu, w aptece pana Blayn, i w znaczniejszych aptekach we Francji i zagranicą. Składy w Warszawie, Wilnie, Krakowie i Lwowie.
—5806— (15,608)

— Dr *Goldrath*, z m. Łodzi, praktykowany akuszer i operator, posiadający szczególny sposób leczenia chorób zastarzałych, skrofulicznych, reumatycznych, artrytycznych i wenerycznych bez merkurjuszu, będąc wezwanym do Warszawy dla udzielenia pomocy lekarskiej choremu, ma zamiar zostać tu przez czas niejaki. Obrał sobie mieszkanie przy ulicy Nalewki, w hotelu Hamburgskim Nr. 33 i przyjmuje chorych codziennie od godziny 2-ej do 4ej po południu, ubogich bezpłatnie.
(3—10) —7177— (15,964)

DONIESIENIA.



Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

W ULADÓWCE,

w Warszawie na Placu Bankowym, dom JW. Hr. Przezdzieckiego, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Octy, Makarony i Krochmal. Handlującym odstępuje się rabat.
(6—0) —7046—(15658)

Kiełbasa lyońska (Saucisson de Lyon);
Salami weroneskie z czosnkiem i bez;
Raki morskie naturalne i w oliwie;
Sardele bez ości w oliwie (Anchois sans aretes a l'huile).
Jarzyny francuzkie prassowane świeże.
Proszek cebulowy (farine d'oignon) w paczkach mniejszych i większych.
Tapioca i Sago prawdziwe.
Czekolada francuzka w różnych gatunkach;
Biszkopty francuzkie do wina szampańskiego.
Kompoty różne jakoteż **Gruszki** (Poires Duchesses);
otrzymał Handel **Sowińskiego i Szulca**, dawniej E. Koelichen, przy rogu ulic Długiej i Przejazd.
(2—2) —7299—(16,129)

Dwa Futra Damskie

są do sprzedania, z których jedno bardzo piękne, za umiarkowaną cenę. Można je obejrzeć w Hotelu Krakowskim pod Nr 2, od 9ej do 11ej rano. (3—3) —7330—(16195)



OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie, z Flensburga, codziennie świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym. (13—0) —7002—(15574)



WINOGRONA BADEŃSKIE

wyborowe i zupełnie słodkie nadeszły do Składu **A. Stępkowskiego**. (34—0) —6252—(14000)



OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie, codzień świeże w Handlu **Ant. Stępkowskiego**.
(5—0) —7056—(15761)

TEATR WIELKI.

Dziś: **PARJA.** — (8-me wystąpienie Pani *Modrzejewskiej*).

Jutro: **MODNIARKI** (3-cie wystąpienie **P. Mérante**).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: . . . . . .

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

—*Wystawa obrazów ś.p. Simmlera* w pałacu hr. Potockich, otwarta codziennie od godziny 11ej rano do 6ej wieczorem. Wejście kop. 15.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

ALKAZAR. Przy ulicy Królewskiej Nr 411, codziennie, z **wyjątkiem Piątków**, przedstawienie **Wyższej Magji**, Professora **Antonio Philadelphia**. (11—0) —6950—(15425)

Dziś i codziennie, w Zakładzie Zimowym **ELDORADO**, przy ulicy Długiej, Trio (Skrzypce, Violonczella i Fortepjan), pod dyrekcją P. Piotra Eibl, uprzyjemniać będzie chwile Szanownej Publiczności. (8—0) —7138—(15885)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 16 (28) Października 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano Ruble	i kop: sr.	Płacono Ruble	i kop: sr.
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 98				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 40				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	77	50
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	83	42	83	—
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	79	25	79	—
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	67	70	67	35
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	136	25	135	75
„ „ „ z r: 1866	133	—	132	—
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	87	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	—	—	—	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	95	—	94	25
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	90	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 140 k. rs: — k: —
Od Likwidacyjnych rs. $164^4/_9$ kop: —
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. $118^5/_6$ k: — rs: $118^7/_{12}$ k: —
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 30 rs. — k. —.
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 30 rs. 87 k. —.
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. — k: — rs. $104^2/_3$ k. —

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 27 Października, płacono: Za korzec pszenicy od rsr. 5 kop: 85 do rs. 6 kop: 90; żyta od rs. 5 k. 32 do rs: 5 k: 50; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. — kop: — do rs — k. —; owsa od rsr. 3 kop: — do rsr. 3 kop: 15; kartofli od rsr. — kop: 97 do rs: 1 kop: 5.

Okowity płacono, d. 27 Października, za wiadro od rs. 3 k. $22^1/_3$ do rs. 3 k. $31^1/_2$; za garn: od rs: 1 k. 5 do rs: 1 k. 8 .

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

Przyjechali do Warszawy:

Bolman Lud: kup: z Kijowa nr 1363a, Bułhak Edward oby: z Wilny nr 414; Hincz Jakób oby: z Mławy nr 2245; Gutkowski Józef oby: z Śmiecina nr 625; Jagmin Stan: obyw: z Grodna nr 414; Olszewski Błażej obywatel z Petrokowa nr 1363a; Ponikwicki Roman obyw: z Tarnowa nr 634a; Rydzewski Winc: obyw: ze Szczuczyna nr 765; Witenberg Bejnisz kupiec z Witebska nr 2242.

Wyjechali z Warszawy:

Maszadro Feliks obyw: do Częstochowa; Rokicki Franc; obyw: do Kamionki; Rozumiejew Józef kupiec do Homla: Wolberg Paweł oby: do Częstochowa; Wolski Lucjan obyw: do Zagorzyc.

DONIESIENIA.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

Szpitala Śgo Rocha.

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 4 (16) Listopada r. b., o godzinie 11ej rano, w Kancellarji Szpitala Śgo Rocha, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 395, odbędzie się przed delegowanymi Członkami Rady, Licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośny przetarg pomiędzy deklarantami na dostawę dla tegoż Szpitala w ciągu roku 1869, to jest w czasie od dnia 1 (13) Stycznia 1869 r., do dnia 31 Grudnia (12 Stycznia) 1869/70, mięsa wołowego, cielęcego, baraniego, wieprzowego, słoniny, chleba, bułek, masła, jaj, piwa, oleju, nafty i węgla kamiennego.

Życzący się podjąć powyższych dostaw, mogą przejrzeć warunki licytacyjne w Kancellarji Szpitala, każdodzienie, wyjąwszy świąt, od godziny 9ej rano do 3ej po południu.

Opiekun Prezydujący, Radca Stanu,
A. Broniewski.

(1—3) —7303—(D W.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

Szpitala Śgo Ducha.

Ponieważ ogłoszona na dzień 18 (30) Września r. b., Licytacja na sprzedaż 1,000 sztuk Starodrzewu w lasach do dóbr Szpitalnych Mienia należących, dla braku konkurentów nie przyszła do skutku, Rada Szczegółowa Opiekuńcza powtórny termin do odbycia takowej pod warunkami poprzednio wskazanemi oznaczyła, na dzień 30 Października (11 Listopada) r. b., godzinę 5tą po południu; o czem publiczność interessowaną niniejszem zawiadamia.

Prezydujący, Rzeczywisty Radca Stanu,
Wieczorkowski.
Nadzorca Szpitala,
Michalski.

(1—3) —7348—(D. W.)

W dniu 29 Października (10 Listopada) r. b., od godziny 10ej rano, i dni następnych, w domu Nr 2425 przy ulicy Nowolipie, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację różnych **Ruchomości**, a mianowicie: Powozów, Maszyn, Żelaztwa, Książek, i t. p.

(1—3) —7251—(16256)

W dniu 18/30 Października 1868 r., o godzinie 10-tej z rana, sprzedana zostanie przez publiczną licytację, w Trybunale Cywilnym Warszawskim' w Wydz. I, **NIERUCHOMOŚĆ** w Warszawie pod N-rem 1,532, przy ulicy Chmielnej położona, mająca rozległości 4,000 łokci kwadratowych, z kamienicą murowaną, trzypiętrową, z officyną murowaną, dwupiętrową i innemi zabudowaniami. Vadium do licytacji wymagane jest rs. 3,000 w gotowiźnie. Licytacja zacznie się od summy rs. 35,000. Warunki, pod jakiemi powyższa Nieruchomość sprzedaną zostanie, przejrzane być mogą w Kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego, Wydz. I, oraz u podpisanego Patrona Trybunału w Warszawie, pod Nr 1771a zamieszkałego, jako dyrygującego tą sprzedażą. — Edward Kowalski, Patron Trybunalny. (3—3) —7154— (D. W.)

Panienka z dobrem wychowaniem

i znająca gruntownie język niemiecki i polski, poszukuje miejsca **za Sklepowę**. Wiadomość można powziąść przy ulicy Wroniej Nr domu 1001c, Nr 4 mieszkania.

(1—2) —7357—(16238)

CZEKOLADA DESBRIERE

czyszcząca z magnezją

Przyjemnego smaku, (w niczem nie różni się od smaku czekolady) **i niezawodnej skuteczności** dla spędzenia żółci i zepsutych humorów. W małych dozach użyta, leczy zatwardzenie. W Paryżu przy ulicy Grand Chantier 1; W Warszawie w Składach L. W. Gallego i Spiessa (4—8) (6655—(4259)

CENA pudełeczka w Paryżu 1 fr. 50 centym.

Nagrody Rs. 3.

Wysiadając z omnibusu na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost Poczty, 25go b. m, zgubiono **PORTMONETKĘ**, w której było Rs. 29 z Kopiejkami, Klucz, Dwa Bilety do klasycznej polskiej loterji i Fotografja do medaljonu. Oprócz tego Pieczątka stalowa z Herbem Sas, literami T. M. Sumienny Znalazca raczy odnieść, lub odesłać do domu pod Nr 1065*a*, mieszkania Nr 14, ulica Marszałkowska, lub do Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (2—2) —7331—(16196)

MONOGRAFJA HEMOROIDÓW

WYKŁAD PRAKTYCZNY TEJ SŁABOŚCI.

Dzieło Dra Andrz. Lebel, rue de l'Echiquier, 14, w Paryżu.

Metoda bardzo skuteczna uśmierzająca boleści we 24 godzin; leczy bez obawy wpędzenia wewnątrz. Pigułki i maść majeranku, roztwor benzoesu z aluminem (benzoate d'alumine), stanowią podstawę tej metody leczenia. Po licznych doświadczeniach dokonanych w szpitalach publicznych we Francji, potwierdzone zostały przez fakultet medyczny w Paryżu i dozwolone przez komitet lekarski w Petersburgu.

Dostać można w Warszawie, w Składach Materjałów Aptecznych PP. Fer. Aug. Gallego i Spiessa; w Aptekach PP. Neese w Kijowie i Chrościckiego w Wilnie. (15—36) —3740—

K u c h a r z

przybyły z Wiednia, poszukuje miejsca do jakiego Polskiego, Ruskiego, lub Niemieckiego domu. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ pod literami J. K.

(1—3) —7375—(16275)

Apteka S. Sadkowskiego,

przy rogu ulic Bielańskiej i Długiej Nr 576.

TRAN biały wydzielony za pomocą pary wodnej. **Takiż jasno-żółty** z brunatnego przezemnie oczyszczony. Oba gatunki w skutkach lekarskich w smaku i zapachu sobie równe, ekspedjuję, pierwszy po Kop. 60, drugi po Kop. 50, za funt; o czem mam honor donieść WW. PP. Doktorom i Osobom używającym kuracji tranowej.

Sylwester Sadkowski, Właściciel Apteki.

(2—3) —7307—(16134)

SŁABOŚCI PĘCHERZA

kanału urynowego i słabości zaraźliwe leczą się wybornie przez użycie

SYROPU Pana BLAYN,

jedynego, jaki w tychże słabościach przez najlepszych lekarzy bywa przepisywany. Skład główny u Pana Blayn, Aptekarza w Paryżu, ulica du Marchè St. Honoré, 7. W Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych. (1—16) —5807—(15609)

Żąda się Reprezentanta

do sprzedaży Wina Bordeaux,
mogącego ofiarować rękojmię.
Warunki bardzo korzystne. Rękojmi wymaga się koniecznie. Zgłosić się do P. Emila Peraire, 31*bis* rue de l'Arsenal à Bordeaux. (8—0) —6390—(14258)

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż mój

Skład Sukna i Kortów,

dotąd przy ulicy Bielańskiej, w Hotelu Lipskim, przez tyle lat egzystujący, przeniesiony został do domu Zweigbauma, za Żelazną Bramą, obok Saskiego Ogrodu, pod Nr 413B, i najnowszemi towarami krajowemi i zagranicznemi zaopatrzony został. **A. ARONSOHN.**

(5—6) —7246—(13,569)

Są do zbycia z wysokich gatunków

L I S Y

mało używane, za przystępną cenę. Widzieć je można od godziny 10ej z rana do 12ej. Ulica Marszałkowska i róg Chmielnej pod Nr 1559, Nr 10 mieszkania.
(3—3) —7312—(16159)

Z powodu wyjazdu są do sprzedania różne Przedmioty, a mianowicie: **Suknia damska balowa**, ubrana cała kwiatami paryzkiemi, kosztująca Rs. 50, za 25 Rs; **Mantyla** czarna jedwabna, obszyta cała wytwornemi koronkami, kosztująca Rs. 36, za 18 Rs.; mnóstwo Książek, Dzienników francuzkich, a mianowicie: Życie Paryzkie, Journal pour Tous, La Mode Illustrée, Przewodnik muzyczny, jako też wiele Nut do śpiewu i na fortepjan. Wszystko za pół ceny. Hotel Krakowski Nr 38.
(3—3) —7313—(16170)

M ł o d z i e n i e c

ukończywszy Szkoły, życzy objąć obowiązek prywatny, Rządztwo domu, w Browarze lub Handlu, z kaucją jeżeliby wymaganą była. Wiadomość pod Nr 2429, Nowolipie, mieszkania Nr 14. (1—3) —7359—(16244)

DO SKŁADU WIN
GRÜHN & C^omp.

przy Hotelu Europejskim

nadszedł świeży transport: **Kawioru** astrachańskiego; **Łososia** wędzonego; **Minogów** elblągskich; **Węgorza** marynowanego; **Śledzi** pocztowych; **Bryndzy** węgierskiej; **Sera** szwajcarskiego, **Sera** hollenderskiego; **Sardynków** i t. p. Przytem Skład powyższy zaopatrzony jest w znaczne zapasy wyborowych gatunków **Win**, jako to: Węgierskie, Francuzkie, Szampańskie, Reńskie, Araki, Rumy i Likiery oryginalne, tudzież Porter i Piwo angielskie, z czem ma zaszczyt polecić się względom Szanownej Publiczności, która już oceniła staranność tej znanej firmy. Wszelkie obstalunki en gros i en détail, przyjmuje tak Kantor Składu przy ulicy Senatorskiej, pod Nr 460, w domu W-go Sandbanka, obok Ratusza, jak i sam Skład przy Hotelu Europejskim.
(6—8) —7101—(15,760)

Osoba młoda

znająca się na Gospodarstwie domowem i Robotach ręcznych kobiecych, poszukuje odpowiedniego miejsca w Warszawie, lub na Prowincji. Adressy uprasza się złożyć w Redakcji „Kurjera Warszawskiego," pod literami J. K.
(1—1) —7369—(16271)

EKSTRAKT MIĘSNY
LIEBIGA.

Jedyny produkt wyrabiany w Ameryce pod nadzorem i gwarancją professorów: **Dra Barona von Liebig i Dra Max von Pettenkoffer**, których podpisy znajdują się na banderoli każdego słoika.

Rada Sądowa Wystawy Paryzkiej 1867 r., przyznała wyłącznie temu **Ekstraktowi dwa złote medale**, a poddany pod analizę w Laboratorjum **Warszawskiej Szkoły Głównej**, okazał się zgodnym z rozbiorem Dra von Liebig.

Extrakt ten sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych handlach i aptekach w Królestwie Polskiem, po następujących cenach:

1 funt ang. w słoiku	$^1/_2$ funta ang. w słoiku	$^1/_4$ funta ang. w słoiku	$^1/_8$ funta ang. w słoiku
Rs. 4 kop. 30	Rs. 2 kop. 20	Rs. 1 kop. 15	kop. 60

PP. handlującym odstępuje się RABAT, i uprasza o przesłanie swych zleceń do domu handlowego **J. Freider et Comp.** ulica Senatorska Nr 468/9.

W zastępstwie Dyrekcji Liebig,s Extract of Meat Company
LIMITED LONDON
(30—104) —4697— Jeneralny Agent dla Królestwa Polskiego, **ERNEST GAY**. (1192)

SKŁAD
HERBATY KARAWANOWEJ
PIOTRA ORŁOWA,

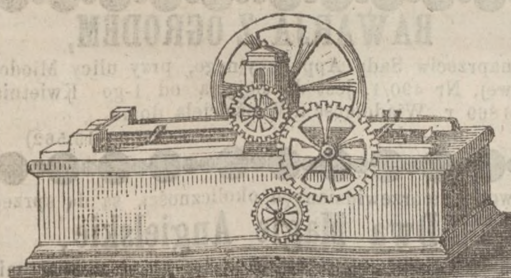
przy ulicy Miodowej, Nr 496.

Obok najpiękniejszego CUKRU rafinowanego, zaopatrzył się w najrozmaitsze gatunki MĄCZKI cukrowej, po cenach znacznie tańszych, aniżeli gdziekolwiekbądź indziej, jak niemniej i w Cukier w kawałach biały, gęsty i czysty po kop. 14 i pół (gr. 29) za funt. (1—3) —7356—(16,242)

MASZYNY z żelaza kutego w różnych formatach **do kopjowania** listów, kontraktów, umów, referatów i w ogóle do każdej korrespondencji. Maszyny te, jako z kutego żelaza, zalecają się trwałością, nie podlegając tak łatwemu spękaniu, jak to ma miejsce przy odlewach żelaznych.

PRASSY z kompletnym przyrządem do wytłaczania suchym stęplem, najnowszem gustownem pismem iter, herbów, imion i firm, na papierze listowym, są do nabycia po cenie przystępnej

W SKŁADZIE MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH
JANA RAKOCZEGO,
przy Placu Teatralnym, dom W: Brunwej, dawniej Petyskusa, Nr 473B.



SKŁAD POWYŻSZY

posiada **MASZYNKĘ POSPIESZNĄ** z Wystawy Powszech. Paryzkiej **DO DRUKOWANIA BILETÓW WIZYTOWYCH I ADRESÓW NA POCZEKANIU.**

(1—6) —7358—(5958)

CENY CUKRU ZNIŻONE
W SKŁADACH HERBATY
L. KRUPECKIEGO,

pomiędzy któremi Cukier piękny w głowach po 16 kop.

(1—3) —7364—(16,290)

FABRYKA I SKŁAD LAMP NAFTALINOWYCH

WŁADYSŁAWA PODGÓRSKIEGO,

Krakowskie-Przedmieście, Nr 390, wprost Saskiego placu.

Poleca Szanownej Publiczności wielki wybór **LAMP** porcelanowych i metalowych, stołowych, wiszących i ściennych po cenach *stałych*, niepraktykowanie nizkich, a mianowicie:
LAMPY STOŁOWE SALONOWE z globami lub tulipanami od 3 rs. do 50 rs.
LAMPY WISZĄCE SALONOWE z globami lub tulipanami od 5 rs. do 200 rs.
LAMPY WISZĄCE do sal jadalnych z daszkami od rs. 3 do 75 rs.
LAMPY do czytania, pisania lub szycia, z daszkami mlecznemi od kop. 75 do rs. 6.
LAMPY wiszące billardowe, oraz Ample do buduarów i sypialni.
LAMPY kuchenne, nocne, warsztatowe i fabryczne od kop. 40.
LAMPY LIGROINOWE do różnego użytku domowego zastosowane od 35 kopiejek do rs. 1 kopiejek 30.
LATARNIE na słupy i kroksztyny do oświetlania ulic, oraz wiszące do bram i sieni.
PP. Kupcom i Blacharzom, poleca się powyżej wymienione **Lampy**, oraz części składowe tychże, jako to: Postumenty, rezerwoary, brennery, daszki mleczne i papierowe, globy, garnitury, knoty, cylindry, etc., po cenach fabrycznych z odstąpieniem rabatu stosownego do wielkości obstalunków.
LAMPY OLEJNE przerabiają się do nafty po cenach najprzystępniejszych. (2—19) —7236—(16,026)

Jest do wydzierżawienia

O G R Ó D

dość znacznej wielkości, w środku miasta położony, w którym się znajdują piękne gatunki Drzew owocowych, Winogrona i Szparagi. Wiadomość z rana do godziny 11ej, przy ulicy Erywańskiej, w domu Wagnera, Nr 3 mieszkania.
(2—3) —7333—(16175)



Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, są do zbycia **przedmioty** nowe nieużywane o 50% niżej kosztu, a mianowicie: dwie damskie Toalety, jedna inkrunizowana angielska, druga plaque z całym przyborem, parę Wazonów wielkich z agatu, Nessessery srebrne i plaque, Zegary, Kinkiety, Lichtarze kościelne, Statuy bronzowe, Pudełka eleganckie, Herbatnice, Konsole bronzowe, Presspapier, tudzież okrycia na meble wełniane, Velours d'Utrecht Aksamit zielony francuzki, w najlepszym gatunku łokieć po 2 rs. 70 kop., Suknie balowe, Rękawiczki białe i paljowe. Widzieć można w każdym czasie, przy rogu ulic Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej, w domu Lothego, Nr 1574o, Nr mieszkania 10.
(1—3) —7377—(12,964)



PIANINO Paryzkie z Fabryki Pleyela, Palisandrowe, używane, ozdobne, w dobrym stanie; oraz **SALOPA** podbita jonatami, rypsem bronzowym kryta, z Kołnierzem piżmowcowym, jest do sprzedania pod Nr 778 starym (43 nowym), przy ulicy Elektoralnej, Nr 6 mieszkania. (1—1) —7360—(16272)

Do Domu Kommissowo-Ekspedycyjnego

POD FIRMĄ:

J. FREIDER I SPÓŁKA,

ulica Senatorska, dom Kaftala.

Nadesłano w komis znaczny transport **Ligroiny** do oświetlania, która się sprzedaje po kop: 11 za funt netto w balonach centnarowych.
(5—8) —6919—(15,561)

PROŚBY

I TŁÓMACZENIA

w języku ruskim, polskim, francuzkim,

redaguje i uskutecznia Kantor Radcy Honorowego **Burby**, w domu pod Nr 533 na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Podwala, gdzie Apteka, oraz udziela informacje w interesach sądowych i administracyjnych i załatwia wszelkie żądania w zakres Kantoru tego wchodzące. (4—4) —7231—(10202)

BAWARJA Z OGRODEM,

naprzeciw Sądu Appellacyjnego, przy ulicy Miodowej, Nr 490/1, jest do najęcia od 1-go Kwietnia 1869 r. Wiadomość u Właściciela domu.
(2—3) —6906—15,562)

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, są do sprzedania

Dwa Magle Angielskie,

w dobrym stanie, egzystujące od lat 20stu w tem miejscu. Wiadomość przy ulicy Leszno i róg Przejazd, Nr 4 nowy.
(3—3) —7281—(16107)

Warsztat Kołodziejski

jest do wynajęcia od Nowego Roku, przy ulicy Miłej pod Nr 2280. (1—1) — 7368—(16273)

M i e s z k a n i e

z **Meblami**, składające się z 6ciu Pokoi, Przedpokoju, Kuchni, osobnej Góry, Piwnicy i Drwalni, jest do wynajęcia na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 15 nowy, od 15go Października na pół roku. Wiadomość u Rządcy.
(2—3) —7278—(13854)

Pokój z Meblami,

dla Kawalera, lub Pani, do wynajęcia każdego czasu. Róg Białej i Ogrodowej Nr 890. Wiadomość u Stróża.
(1—1) —7370—(16274)

Do wynajęcia w każdym czasie

SKLEP z POKOJEM,

w Hotolu Niemieckim, przy ulicy Długiej.
(3—3) —7266—(16,050)

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.